

## Laserem w chwasty

Lotniczy skaning laserowy jest coraz popularniejszą metodą inwentaryzacji linii energetycznych. Pewien włoski operator sieci energetycznej postanowił jednak wykorzystać te dane w bardziej nietypowy sposób. Firma Terna zamówiła lotniczy skaning laserowy tysiąca kilometrów swoich korytarzy przesyłowych. Jednak nie po to, by pozyskać informacje o infrastrukturze, ale aby monitorować proces wkraczania na ten teren roślinności. Dotychczas zadanie to realizował w terenie specjalnie wyszkolony personel. Wymagało to jednak wielu godzin pracy dziennie. Zmianę metodologii zaproponowała norweska firma Blom, która pozyskała dla Terna zarówno chmurę punktów, jak i ortofotomapy. Operator ma w planach regularne powtarzanie tego typu pomiarów.

Źródło: Blom

## We wspólnej chmurze taniej

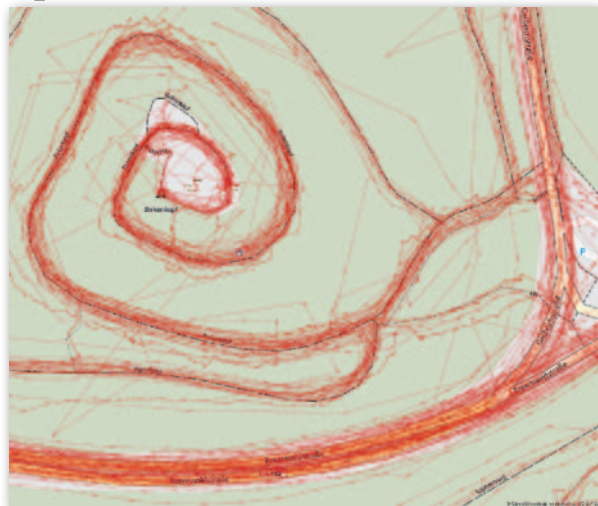
Dwa lata temu władze 15 stanów USA postanowiły obniżyć koszty prowadzenia swoich systemów informacji geograficznej poprzez przeniesienie zasobów i części usług „do chmury”. Jako że cloud computing był wówczas w powijakach, a korzyści tej technologii w dziedzinie GIS-u niepewne, samorządowcy postanowili wspólnymi siłami wdrożyć u siebie geoprzestrzenną chmurę i zawiazali porozumienie Western States Contracting Alliance (WSCA). Po żmudnej procedurze negocjacji dopiero teraz wybrano wykonawców tego przetargu. Prace zrealizują 4 firmy: Dell, Dewberry, Esri oraz Unisys. Jak podkreślają przedstawiciele WSCA, najważniejszym wnioskiem z tego zamówienia jest to, że zamawiana „chmura” nie może się ograniczać wyłącznie do systemów informacji geograficznej. Dlatego wśród wykonawców są firmy z branży GIS (Esri i Dewberry) i przedsiębiorstwa czysto informatyczne. Członkowie WSCA zapewniają, że inicjatywa jest otwarta nie tylko na wszelkie instytucje publiczne z 15 stanów założycielskich, ale także na inne regiony USA.

Źródło: GCN

# Obywatel źródłem danych przestrzennych?

W tym roku ruszył wart 8,5 mln euro projekt COB-WEB (Citizen OBServatory WEB), który ma zbadać, czy obywatel ze smartfonem może być dobrym źródłem informacji przestrzennej o środowisku. Przedsięwzięcie ma potrwać 4 lata. Realizowane jest przez 13 organizacji z 5 państw – Wielkiej Brytanii, Grecji, Niemiec, Holandii oraz Irlandii. Liderem projektu jest Uniwersytet w Edynburgu, środki finansowe pochodzą zaś z 7. Programu Ramowego.

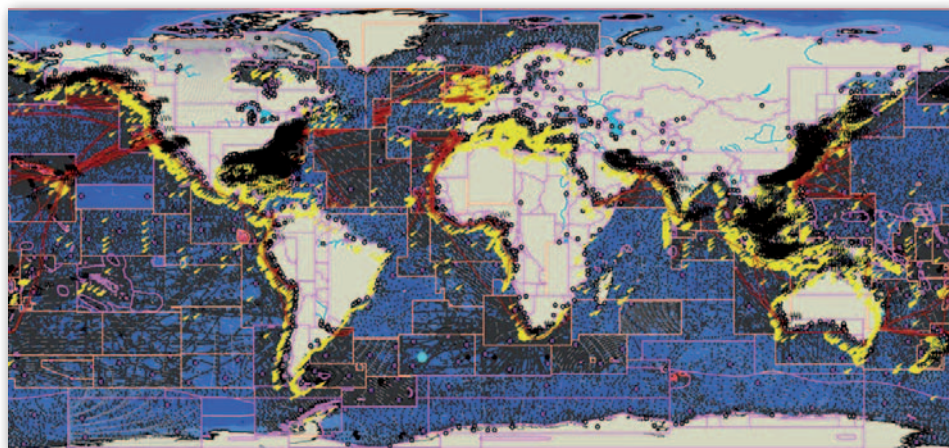
Pierwsze prace będą skupiały się na rezerwacie biosfery w walijskiej dolinie Dyfi. Ma tam powstać rozwiązanie, które umożliwi osobom zamieszkującym oraz odwiedzającym to miejsce zbieranie za pomocą swoich smartfonów danych przestrzennych oraz przesyłanie ich do urzędowego systemu informacji przestrzennej. Tam informacje będą weryfikowane, a następnie integrowane z zasobami urzędu. Docelowo uczestnicy projektu chcą wypracować wspólny stan-



Fot. Wikipedia

dard gromadzenia danych przestrzennych na zasadzie tzw. crowd sourcingu dla całej Światowej Sieci Rezerwatów Biosfery UNESCO (WNBR). Dodajmy, że w Polsce należą do niej m.in. parki narodowe: Kampinoski, Słowiński, Babiogórski, Tatrzański, Poleski, Karkonoski, Bieszczadzki, Bory Tucholskie, a także jezioro Łuknajno.

Źródło: COWEB, JK



## Nowa cyfrowa mapa oceanów

Firma SeaZone Solutions z Wielkiej Brytanii wprowadziła do sprzedaży HydroSpatial Global – wektorową mapę wszystkich mórz i oceanów w skali 1:2 500 000. Zdaniem jej autorów to pierwsza tego typu baza na świecie. Nie jest to jednak opracowanie autorskie, ale zharmonizowana kompilacja danych hydrograficznych z wielu źródeł.

Baza HydroSpatial Global dostępna jest w sklepie internetowym firmy SeaZone Solutions. Można ją nabywać w plikach pokrywających obszar 8° x 8°. Opracowanie zawiera 31 typów obiektów i zapisane jest w układzie WGS-84 w formatach SHP, PDF oraz jako geobaza (wraz z metadanymi).

Źródło: SeaZone Solutions